

### **I. Czy w dziejach Polski Ludowej dostrzega Pan/Pani tematy dotychczas pominięte? Prosilibyśmy o wysunięcie postulatów badawczych.**

Historiografia PRL w minionych 17 latach zaowocowała dziesiątkami książek, co jest zarówno wyrazem mobilności badaczy, zwłaszcza młodszego pokolenia, jak wynikiem zmian technologicznych. Wskutek upowszechnienia komputera zarówno w pracy historyka, jak i wydawcy, nastąpiło ogromne poszerzenie oferty wydawniczej. Nieoczekiwanym problemem stała się trudność opanowania dorobku wydawniczego nawet w zakresie własnej specjalności. Sprzyja to segmentyzacji wiedzy, tworzeniu się środowisk specjalistów, którzy koncentrują się na szczegółowych analizach mikroepoki, a nawet jednego jej wątku. Ogromna większość historyków zajmujących się dziejami Polski po 1945 r. skupia się na jej pierwszym dziesięcioleciu, do wyjątków należą badacze następnych dziesięcioleci. W obrębie historiografii okresu 1944–1948 szczegółowo opisywane są niektóre wątki, zwłaszcza podziemia i aparatu bezpieczeństwa. Ci sami badacze jednak wykazują zwykle słabą orientację w zakresie historii społecznej tych lat, zwykle nie budzą ich zainteresowania inne nurty ideowe i polityczne (trzeba zauważyć bardzo słaby postęp badań nad historią PSL, zupełny brak nad PPS, omijanie dziejów PPR po 1945 r.). Co więcej, mimo licznych opracowań szczegółowych powojennego podziemia nie dysponujemy nową monografią WiN-u (książka Zygmunta Woźniczki ukazała się w 1992 r.), ani żadnej z komend tej organizacji. Wydaje się, że dominuje w tej grupie – bardzo przecież aktywnych historyków – ucieczka do badań tak szczegółowych, że horyzont poznawczy rzadko przekracza granice województwa. Niemniej, także w tym obszarze ukazały się książki bardzo znaczące – przede wszystkim monografia podziemia poakowskiego na Lubelszczyźnie Rafała Wnuka i dzieje wileńskiego okręgu AK Piotra Niwińskiego.

Lista tematów badawczych pominiętych lub opracowanych wycinkowo jest zbyt długa, by w ankiecie dać ich wykaz. Poprzestając jedynie na pierwszych latach powojennych, istotnie niezmiernie ważnych dla dalszych losów kraju i postaw jego obywateli, nie znajdujemy monografii wymienionych wyżej nurtów politycznych (nieistniejące opracowania monograficzne zastępuje syntetyczna książka Janusza Wrony *System partyjny w Polsce 1944–1950*). Pomocą dla badacza są liczne wydawnictwa źródłowe, dokumentacja posiedzeń Biura Politycznego i Sekretariatu PPR, narady MBP, wybrane dokumenty dotyczące stosunków polsko-radzieckich (wydane staraniem prof. Andrzeja Paczkowskiego i jego współpracowników), seria materiałów źródłowych dotyczących np. referendum i wyborów styczniowych 1957 r. opublikowanych przez Wydawnictwo Sejmowe, ale nie zastępują one monografii i pogłębionych analiz (książka Czesława Osękowskiego o tychże wyborach należy do wyjątków). Brak nowych opracowań tematów dotyczących przemian społecznych i ekonomicznych. Z konieczności wartość zachowują więc prace powstałe przed 1989 r., choć można mieć do nich liczne zastrzeżenia. Przy tak zawężonych i jednokierunkowych zainteresowaniach

większości badaczy tej epoki nie dziwi, że obraz tych lat raczej ulega spłaszczeniu, jednowymiarowości, a nie wzbogaceniu.

Im dalej, tym trudniej. Warunki życia społeczeństwie polskiego w latach stalinizmu opisuje od lat Dariusz Jarosz w znanych opracowaniach. Ukazało się wiele prac dotyczących węższych zagadnień, ale nadal brak opisu sposobu funkcjonowania państwa w tym okresie, mechanizmów podejmowania kluczowych decyzji, współzależności poszczególnych ośrodków władzy, zarządzania gospodarką itd. Monografie Marka Wierzbickiego o ZMP i Janusza Chudzyńskiego o związkach zawodowych są pierwszymi, które ukazują sposób zarządzania społeczeństwem przy pomocy owych „pasów transmisyjnych”. Niemniej jednak, wiedzę o samej partii czerpiemy nadal z monografii Benona Dymka *PZPR 1948–1954*, wydanej w 1989 r.

Instytucją stosunkowo najlepiej zbadaną jest Kościół katolicki, mimo że historycy mają ogromnie ograniczony dostęp do źródeł kościelnych. Wyróżniają się tu monografie Jana Żaryna, znajdująca się w fazie obrony dysertacja doktorska Bartłomieja Noszczaka oraz książka Antoniego Dudka *Kościół i Państwo 1945–1970*, wiele wydawnictw źródłowych i opracowań dotyczących milenium. Niemniej, im bliżej współczesności, tym opracowań mniej, a opis relacji kościelno-państwowych jest zbyt schematyczny, nieuwzględniający ich złożoności, gdzie prócz walki było miejsce na skomplikowaną grę i kompromisy. Sporo na ten temat powiedziałyby dokumentacja Urzędu do Spraw Wyznań, słabo jednak badanego.

W całym okresie stabilizacji systemu (1956–1980) uwagę badaczy przyciągały głównie okresy kryzysów 1968 r., 1970 r., ostatnio 1976 r. i stan wojenny. Znacznie mniej uwagi przyciąga kryzys 1956 r., toteż nadal podstawowa jest książka Wiesława Władyki i Zbysława Rykowskiego, skorygowana o obraz wydarzeń podany przez Pawła Machcewicza w 1993 r. Znamienne, że w 50. rocznicę tego wydarzenia ukazał się jedynie tom pokonferencyjny *Polski Październik 1956 w polityce światowej* (przed 10 laty wydano więcej wartościowych artykułów).

Brak opisów funkcjonowania systemu w okresach między kryzysami, w tym obrazu działania PZPR. Nie istnieją monografie stronnictw sojusznicych, związków młodzieżowych i niemal wszystkich instytucji. Brak analizy funkcjonowania prawa w PRL, poza ogólnymi ujęciami podręcznikowymi. Stąd m.in. z trudem następuje percepcja ogromnie pomocnego (ale przy istnieniu opracowań bardziej syntetycznych) informatora Aleksandra Kochańskiego *Polska 1944–1991*.

Staraniem prof. Marcina Kuli powstało wiele opracowań dotyczących życia codziennego (także przed 1956 r.), ale jedynie monografia Krzysztofa Kosińskiego *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL* daje wszechstronny obraz jednej grupy społecznej w dłuższym okresie dziejów PRL i ukazuje dynamikę przemian. Zastanawiając się nad postawami społecznymi i przemianami społeczno-ekonomicznymi, musimy sięgać do prac socjologicznych powstałych przed 1989 r. (niestety, socjologowie zarzucili badanie społeczeństwa epoki PRL, wyjątkiem jest Hanna Świda-Ziemia). Brak monografii poświęconych dziejom kultury i nauki, zarówno warunkom ich powstawania i funkcjonowania, jak osiągnięciom, zasadom upowszechniania, wymianie kulturalnej z zagranicą itd.

W niewielkim stopniu – co może być zdumiewające – uwagę badaczy przyciągają dzieje opozycji demokratycznej i „Solidarności”. Zajmuje się tym bardzo wąska grupa, w tym niżej podpisany.

## **II. Jaką rolę w warsztacie badawczym historyków, zajmujących się dziejami Polski Ludowej, odgrywają, a jaką winny odgrywać, różne kategorie źródeł?**

Z różnych przyczyn historycy okresu po 1945 r., podobnie jak epok wcześniejszych, koncentrują się na źródłach pisanych, choć w tej epoce ogromne znaczenie miały też źródła dźwiękowe (radio) czy audiowizualne (telewizja). Istnieją utrudnienia formalne i brak sprawdzonych form korzystania z tego typu źródeł, różny też jest stopień ich zachowania.

Poprzestając jednak na źródłach pisanych, trzeba zauważyć, że epoka ta miała swoją specyfikę wynikającą z silnej kontroli nad społeczeństwem. Wpłynęło to na ograniczenie epistolografii, a zwłaszcza tematów poruszanych w listach (badacze dziejów emigracji zauważają, jak wiele listów pełnych sprawozdań, refleksji, sporów ideowych wymieniali Polacy żyjący poza krajem, zwłaszcza przed upowszechnieniem i potaniem telefonów, co nastąpiło w drugiej połowie lat pięćdziesiątych). Po czasach PRL pozostało także niewiele diariuszy i szczupłe archiwa domowe osób publicznych. Stąd tak cennym źródłem są dzienniki Mieczysława F. Rakowskiego, czy – znane niestety jedynie we fragmentach – zapiski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Prasa ma znacznie mniejszą wartość informacyjną, niż w epokach o większej wolności słowa. Niemniej umiejętnie wykorzystana może być cennym źródłem. Ze smutkiem jednak należy zauważyć brak systematycznych badań nad prasą, nieistnienie monografii nawet tak ważnych pism, jak „Polityka”, „Tygodnik Powszechny”, „Przegląd Kulturalny”, warszawska „Kultura”. Nie powstała ani jedna monografia zawartości pisma drugiego obiegu, nawet tak masowo czytanych biuletynów „Solidarności”, jak „Niezależność”, czy „Tygodnik Mazowsze”.

Spośród centralnych archiwów najobficiej penetrowana była przez badaczy dokumentacja KC PZPR w Archiwum Akt Nowych. Ogromnym bodźcem do badań było odtajnienie tych akt aż do 1989 r., co umożliwiło powstanie choćby nielicznych prac dotyczących lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Nadal jednak zbiory KC PZPR są w licznych fragmentach nieuporządkowane i nieskatalogowane, co ogromnie utrudnia postępowanie badań, zwłaszcza nad latami siedemdziesiątymi i osiemdziesiątymi. Specyfika systemu powodowała, że akta KC PZPR są nieodzowne dla badania nie tylko całego aparatu państwa, ale też historii społeczeństwa i kultury.

Ogromne poszerzenie możliwości badawczych wynika z udostępnienia akt zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej. Specyfika systemu policyjnego powodowała, że te akta są nieodzowne dla odtworzenia losów nie tylko poszczególnych osób, ale wielu organizacji, środowisk nieformalnych, wyznań religijnych, jak postaw i zachowań społeczeństwa. Informują także o wielu cechach systemu, zakresie i przejawach kontroli nad społeczeństwem. A także o relacjach MSW z innymi ogniwami aparatu władzy, a więc o mechanizmach jej sprawowania.

Wszystkie te cechy akt odziedziczonych przez IPN – jak dotąd – w niewielkim stopniu znajdują odbicie w pracach historycznych, choć ukazały się już pierwsze dojrzałe monografie, których autorzy korzystali z dokumentacji IPN.

Ogromną troską napawa fakt, że na naszych oczach, mimo braku zagrożeń, uległa przepadkowi ogromna ilość niezwykle cennych akt archiwalnych. Nieznane są losy dokumentacji licznych komitetów zakładowych i dzielnicowych PZPR, nie wiadomo, co się stało z archiwum PAX i Stronnictwa Demokratycznego. Na śmietnikach wylądowały archiwa wielu gazet i czasopism oraz licznych organizacji, które się likwidowały lub zmieniały siedziby. Dotyczy to również kolekcji prywatnych. Nieznane są losy archiwów NSZZ „Solidarność” z okresu jej legalnego działania, zarówno Komisji Krajowej, jak np. regionu Mazowsze.

Niepowetowaną szkodą było systematyczne niszczenie akt, np. stenogramów Biura Politycznego KC PZPR z lat 1982–1989 oraz akt MSW i MSW w latach 1989–1990.

Owe zniszczenia powodują, że wielu tematów najnowszej historii nie będziemy w stanie odtworzyć lub zostaną one odtworzone w sposób ułomny.

Na zadane pytanie nie da się odpowiedzieć jednoznacznie, gdyż do różnych tematów potrzebne są w różnej proporcji różne źródła. Postulować jednak należy, by badacze nie ograniczali się do jednej kategorii dokumentacji, sięgali też do prasy, nie unikali kontaktów ze świadkami i uczestnikami wydarzeń. Do rekonstrukcji niektórych tematów i wydarzeń potrzebne są bowiem relacje, które jako źródła mogą pełnić rolę pamiętników.

### **III. Czy w Pana/Pani warsztacie naukowym wykorzystuje Pan/Pani monografie i wydawnictwa źródłowe dotyczące historii Polski Ludowej, opublikowane przed 1989 r. – i dlaczego?**

Na to pytanie częściowo odpowiedziałem wcześniej. Nadal dla wielu tematów nie istnieją opracowania późniejsze. Ważną rolę poznawczą pełnią też wydawnictwa opublikowane poza zasięgiem cenzury – w podziemiu lub na emigracji. Dotyczy to zarówno relacji (np. *Oni* Teresy Torańskiej, w znacznym stopniu *Stare numery* Małgorzaty Łopieńskiej i Ewy Szymańskiej), jak monografii i artykułów, np. Krystyny Kersten, czy Jerzego Holzera.

### **IV. Jaką nazwę okresu 1944/45–1989 uważa Pan/Pani za odpowiednią – Polska Ludowa? PRL? Peerel? Rzeczpospolita Druga i Pół? Polska pod okupacją sowiecką? Ewentualnie prosimy o własne propozycje.**

Jestem przeciwny używaniu nazw mocno emocjonalnych, zbyt publicystycznych. Posługuję się nazwą PRL jako oficjalną i neutralną. Powstaje oczywiście problem z nazwaniem okresu 1944–1952, niemniej skłonny jestem nazwę PRL odnosić do całego okresu istnienia tej państwowości.

**V. Czy opublikował(a) Pan/Pani także jakieś prace naukowe dotyczące innych okresów dziejów Polski lub z zakresu dziejów powszechnych? (Oczywiście możliwa jest odpowiedź: nie dotyczy).**

Metodologii badań historycznych uczyłem się studiując okres międzywojenny. Zajmowałem się przez wiele lat Drugą Rzeczpospolitą, dość dogłębnie analizując życie polityczne, programy i publicystykę stronnictw. Pod podobnym kątem badałem dzieje podziemia lat okupacji, prowadziłem też dość rozległe badania archiwalne nad tymi problemami w Warszawie i w Londynie. Dziejami PRL zajmowałem się po trosze w latach osiemdziesiątych, systematycznie po 1989 r.

**VI. Prosimy wymienić nazwiska historyków zajmujących się dziejami Polski Ludowej, których uznaje Pan/Pani za autorytety naukowe.**

Autorytetem naukowym, który wywarł na mnie ogromny wpływ w zakresie podejścia do dziejów PRL, ale też do uprawiania historii w ogóle była Krystyna Kersten. Uczyla, jak pisać historię polityczną bez wpadania w pułapkę publicystyki politycznej. Jak powściągać własne emocje i pokusę strojenia się w szaty wszechwiedzącego autorytetu i sędziego. Podobnie, jak wcześniejsi moi nauczyciele – Andrzej Garlicki i Jerzy Holzer – wskazywała na potrzebę zrozumienia opisywanego podmiotu, jego świadomości, stanu wiedzy, poprzednich doświadczeń, okoliczności podejmowania decyzji, społecznego kontekstu. Te wytyczne, dość naturalne dla badacza epok wcześniejszych, nieraz bywały uciążliwe dla historyka zajmującego się okresem uwikłanym w nadal żywe emocje. Niemniej prof. Kersten uczyła samokontroli, potrzeby ciągłego przypominania sobie o owych prawidłach zawodu. Mówiła, że badacz winien wyjaśniać okoliczności wydarzeń i zachowań ludzi, unikać natomiast pozy sędziego. Uczyla uprawiania historii politycznej, ale nie oderwanej od tła zmian społecznych, ekonomicznych, kulturowych. Umożliwiało to rekonstrukcję postaw i zachowań nie tylko jednostek, ale całych grup społecznych. Jej prace dotyczące pierwszych lat powojennych, mimo odkrycia nowych źródeł i powstania monografii uzupełniających stan wiedzy szczegółowej, uważam za nadal najważniejsze.

Ta metodologia bywa ostatnio często nawet nie wprost kwestionowana, co wymijana, nie brana pod uwagę. Wynika to, jak mięmiem, z trudności podolania wymaganiom – znajomości kontekstu społecznego, także epoki wcześniejszej, w której formowali się uczestnicy zdarzeń, analizy ich mentalności itd. Wynika też jednak z przyjęcia na siebie przez znaczną część historyków misji delegitymizowania minionego systemu, co wyklucza empatię i sprzyja schematyzmowi. Odminnym problemem, od którego nikt z nas nie jest wolny, jest silne utożsamienie z bohaterami naszych opracowań i ich losami, a przeto niechęć do ich przeciwników. Ograniczeniem, coraz silniej odczuwanym, będzie trudność zrozumienia języka tamtej epoki, ideowych namiętności, które były wówczas codziennością.

**Dr hab. Andrzej Friszke**, ur. w 1956 r., w 1979 r. ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim (praca magisterska: *Naród, państwo, system władzy w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego 1919–1926*, w 1994 r. obronił w Instytucie Historii PAN pracę doktorską pt. *Kształtowanie się opozycji przedsolidarnościowej 1968–1980*, przygotowaną pod kierunkiem prof. T. Szaroty, która ukazała się drukiem w wersji rozszerzonej w tymże roku w Londynie pt. *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*. W 1999 r. opublikował: *Życie polityczne emigracji* (jako I tom dzieła *Druga Wielka Emigracja 1945–1990*). Dalsze autorskie publikacje książkowe: *Koło postów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002; *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.

Pierwsze publikacje z zakresu historii PRL: opracowanie fragmentów i przedmowa (jako Marek Tarnopolski) do *Tajny referat Chruszczowa* (Biblioteka Historyczna i Literacka, II obieg, Warszawa 1980); opracowania i dokumenty dotyczące Marca 1968 i Czerwca 1976 w „Głos Wolny wolność ubezpieczający” (II obieg); jako Witold Wolski, KOR. *Ludzie, działania, idee*, wyd. Norma, nast. Nowa 1983; jako Zygmunt Korybutowicz *Grudzień 1970*, Instytut Literacki, Paryż 1983.

---